Nr. 90 Wtorek 24 kwietnia 1923 roku. Cena numeru mk. 400. Rok XIV.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz milimetrowy mk. 300 — na III stronie mk. 250. — IV mk. 200. Nadesłane mk. 300. — Drobne ogłoszenia od mk 100 do 200 za wyraz. Najmniejsze 1000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50% zagraniczne 100% drożej.
W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi: marek 7000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 8000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 9000.
Z przesyłką pocztową mk. 9000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 16000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

ś. † p.

JOANNES CLAUDIUS MATHERON

Administrator-Delegat Francusko-Włoskiego Towarzystwa Dąbrowskich kopalni węgla zmarł dnia 22 kwietnia 1923 r. w Ljonie we Francji.

W zmarłym tracimy wybitnie zdolnego, dzielnego i sumiennego kierownika.

ZARZĄD KOPALŃ FRANCUSKO-WŁOSKIEGO TOWARZYSTWA.

ś. † p.

JOANNES CLAUDIUS MATHERON

Administrator-Delegat Francusko-Włoskiego Towarzystwa dąbrowskich kopalni węgla zmarł dnia 23 kwietnia 1923 roku w Ljonie we Francji.

Zmarły pozostawił po sobie pamięć szlachetnego i sprawiedliwego człowieka.

URZĘDNICY TOWARZYSTWA FRANCUSKO-WŁOSKIEGO.

778

Dr. med. K. SERCARZ
lekarz chorób wenerycznych i skórnych (włosów).
Badania mikroskopijne.
Przyjmuje od 10—12 i 4—7 wiecz. w niedzielę i święta od 10—1 po poł.
BĘDZIN, Czeladzka 14, parter. TELEFON 31.
534

Kino „SFINKS"
Od 23-go do 29-go włącznie
Wystąpi MAKS LINDER w obrazie p. t.
„7 LAT NIESZCZĘŚĆ"
farsa w 6-ciu częściach,
ANONS! Od 30-go kwietnia ANONS!
„Wśród tygrysów i małp"

Jedna z większych cementowni w kraju poszukuje rutynowanego młynarza
:-: :-: do młynów cementowych. :-: :-:
Wykwalifikowani kandydaci winni składać oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw pod „Młynarz" w Administracji „Iskry". 620-2

KUPUJCIE BONY ZŁOTOWE.

Francja wygrywa pokój.

Sosnowiec, 24 kwietnia.

Mowa, wygłoszona niedawno przez Poincarego w Dunkierce, zgotowała niemcom prawdziwą i to przykrą niespodziankę. Głuche wieści o rzekomej skłonności rządu francuskiego do ustępstw, w sprawie okupacji Ruhry, łudziły niemców nadzieją, że jednak konsekwentna a zbrodnicza akcja sabotażowa, prowadzona przez nich w Nadrenji, wyda wreszcie owoce. Używając wypróbowanej przez siebie metody kłamstwa, przepełniano przez dni kilka szpalty prasy niemieckiej sensacyjnie brzmiącymi rewelelacjami o ustępstwach Francji. Miało się to stać podobno pod naciskiem Anglji.

Tymczasem, jak grom, spadły na niemców mądre słowa Poincarego, że w polityce Francji żadna zmiana nie zaszła i tak, jak obowiązkiem jej było wygrać wojnę, tak dziś obowiązkiem jest wygrać pokój.

Kilka miesięcy okupacji Ruhry dowiodły niezbicie, że twierdzenia niemców o niemożności wykonania planu reparacji, były z gruntu fałszywe. Okazało się, że Berlin doskonale obejść się może bez węgla i zagłębia Ruhry, że operuje wielkim zapasem walut zagranicznych, lokowanych obecnie w bankach zagranicznych, jednym słowem, że żale i narzekania Niemiec na nędzę i bankructwo, były rozmyślnym fałszem. Fałsz ten obliczony był na uśpienie czujności Europy, na dnie zaś duszy niemieckiej drzemała nieugięta, prawdziwie teutońska żądza rewanżu i zemsty.,

Przekonali się o tym wszystkim francuzi i dlatego, przez usta Poincarego, wyraźnie oświadczyli Europie, że raz wziętego zastawu z rąk nie wypuszczą, nie uzyskawszy pełnej wypłaty od szkodowań.

Równocześnie zastrzegł się francuski mąż stanu energicznie przeciw wszelkiemu insynuowaniu Francji zamiarów imperjalistycznych i zaborczych.

W mowie Poincarego mieści się jeden zwrot, kryjący w sobie ważną naukę dla dyplomacji polskiej:

„Bądźcie pewni— powiedział premjer francuski — że, oświadczając światu, iż zmusi do szanowania traktatów i warunków pokoju Francja bynajmniej nie pomniejszyła siebie w opinji narodów. Urosła raczej w oczach tych, którzy szanują prawość i stanowczość.“

Zaiste, gdyby dyplomacja nasza przejęta była stale tą zasadą, inaczej wyglądałyby stosunki z Litwą, Gdańskiem i innymi „przyjaciółmi“ Polski. Zwycięstwo Francji w zagłębiu Ruhry, ma znaczenie nie tylko dla niej samej, jest zwycięstwem prawa i sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych, nad metodą kłamstw i fałszu, znaną nam aż nadto dobrze.

Nie pomogły niemcom intrygi, obliczone na rozbicie solidarności ententy, nie pomogły zamachy na francuzów, strajki, sabotaże i bojkoty: za zniszczoną Francję północną, za okrucieństwa w Belgji będą musieli zapłacić, zapłacić do ostatniego grosza.

Przeliczyli się niemcy!

Listy ze Lwowa.

Leopolis semper fidelis. — Niedomagania telefonów. — Łaźnia. — Strajk w teatrze. — Bankructwo kinematografów.

(Koresp. wł. „Iskry“)

Lwów, 20 kwietnia.

Wydawnictwa dzienników polskich we Lwowie w memorjale, wystosowanym niedawno do rządu z racji ciężkiego położenia finansowego prasy tutejszej, wskazywały na poważne zadania, które spełniają polskie dzienniki we wschodniej części Małopolski.

Problem ukraiński ciągle jeszcze istnieje skutkiem kreciej roboty karjerowiczów z obozu Petruszewicza. Obowiązkiem więc prasy polskiej jest ujawniać zdradzieckie knowania bolszewicko-petruszewiczowskich „hromadiańskich komitetów“.

Komitety te, jak również „ukraińska studencka rada“ są, jak się okazuje, w stałym kontakcie z emigracją rusińską w bolszewji. Na ich to apel „galicyjski komitet rewolucyjny“, działający na terenie Ukrainy sowieckiej, wydał broszurę, w której domaga się plebiscytu we wschodniej Małopolsce. W akcji propagowania wśród mas rusińskich idei plebiscytu widać wyraźnie rękę sowietów, które skrzętnie gromadzą materjały do ewentualnych „dyplomatycznych“ występów.

Lecz społeczeństwo polskie z prasą swoją na czele czuwa i nie pozwoli się uśpić nawet szczerym zapewnieniom O. Genoeckiego, wizytatora papieskiego, że „ludność dzielnic południowo-wschodnich okazuje wielkie pragnienie pokoju i zupełny przesyt wszelkich walk“.

Lwów, wierny tym ideałom, w których obronie posłał tysiące synów i córek swoich z bronią w ręku przeciw wrogowi, ten Lwów, który codziennie z głębokim wzruszeniem liczy las krzyżów na grobach nieznanych bohaterów, co padli na jego ulicach, a dziś spoczęli gromadnie w zaciszu cmentarza Łyczakowskiego, nie może źle pełnić warty na rubieży Rzeczypospolitej, spełnia ją godnie i ani przez jeden moment nie sprzeniewierzył się swemu hasłu:

— „Leopolis semper fidelis“. (Lwów zawsze wierny).

Bohaterski Lwów najlepiej też zdaje się potrafi ocenić poświęcenie się dla ojczyzny i najgorcej umie odczuć niedolę tych, co stracili siły, co się nabawi i kalectwa w zapasach z wrogiem. Podczas, gdy dość głucho jest w innych dzielnicach Rzeczypospolitej o inwalidach wojennych, Lwów w kilka dni po świętach wielkanocnych, urządził im święcone. A byli to inwalidzi prawie wszyscy ociemniali. Po spożyciu święconego, rozochoceni wojacy usunęli stoły i rozpoczęły się tańce. Kilka par niezwykłych tancerzy zręcznie uwijało się po sali, nikiby nie uwierzył, że tańczą ludzie, pozbawieni wzroku. Naprawdę był to wzruszający moment, lecz, żeby taką wytworzyć atmosferę, trzeba mieć tę rozlewną serdeczność, która się jeszcze w całej swej staropolskiej prostocie przechowała w piersi prawdziwego lwowianina.

Trudno mi przejść od inwalidów do... telefonów, ale muszę, bo jeżeli są to telefony lwowskie, to mogłyby z powodzeniem pełnić funkcję machiny, służącej do dręczenia potępieńców w piekle. Nie można się jednak zbytnio dziwić niedomaganiom telefonów, w czasie bowiem gospodarki ukraińskiej centrala telefoniczna bardzo ucierpiała. W sprawie tej przed kilku dniami odbyła się konferencja w dyrekcji poczt i telegrafów, na której postanowiono zaprowadzenie automatów na wzór Warszawy.

Wogóle władze lwowskie po trochu usuwają ślady zniszczenia wojennego. Między innymi naprzykład zarząd miasta kończy już bardzo gruntowną rekonstrukcję budynku, w którym mieścić się będzie łaźnia na 2000 osób. Będzie ona urządzona według najnowszych wymagań sanitarnych. Otwarcie nastąpi 1 maja.

Zarząd miasta, jak zresztą i zarządy innych większych miast w Polsce ma ciągły kłopot z teatrem. Przed kilku dniami wybuchł strajk chórów i orkiestry w operze i operetce. Strajkujący zażądali 50 proc. podwyżki, subkomitet miejskiej komisji teatralnej zaofiarował 30 proc. W obecnej chwili zatarg jeszcze nie został zlikwidowany. Wiceprezydent dr. Chlamtacz bawiąc w Warszawie, uzyskał od rządu subwencję na teatr w kwocie kilkunastu miljonów marek, wobec jednak nowych podwyżek, miljony te nie będą mogły być użyte na podniesienie poziomu artystycznego w teatrach, lecz na wypłacenie pensji.

W kinematografach sytuacja jeszcze rozpaczliwsza. We Lwowie zamknięto 9 kin, z powodu kolosalnego podrożenia elektryczności. Poza tym magistrat ściąga 45 proc. z sum za sprzedane bilety, a wypożyczenie jednego filmu na tydzień kosztuje obecnie 30,000,000 mk. Bagatela!

K—l.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— W związku z awanturami wywołanymi niedawno w sejmie przez żydów marszałek Rataj, wykluczył na 2 posiedzenia posła Zerbego (Klub niem.) i na 2 posiedzenia posła Hartglasa (Klub żyd.).

— Dnia 22 b. m. wieczorem przyjechał do Lwowa jenerał Le Rond. Na dworcu odbyło się urzędowe przyjęcie.

Jenerał zabawi we Lwowie przez poniedziałek i wtorek, zwiedził muzeum i panoramę racławicką.

Jenerał Le Rond będzie gościem ogniska oficerskiego i towarzystwa przyjaciół Francji.

W środę wyjeżdża jenerał Le Rond do Bukaresztu.

— Do Katowic przybywa delegacja amerykańskich kapitalistów, którzy zamierzają przeprowadzić rozbudowę polskiej sieci kolejowej. Pobyt delegatów ma trwać czas dłuższy. Amerykanie interesują się w pierwszym rzędzie kolejami górnośląskimi. W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że nowo zbudowane linje kolejowe, będą wydzierżawione konsorcjum amerykańskiemu.

— Ministerjum wyznań rel. i oświaty ma zostać zreorganizowane. Sprawy wyznań przejść mają w formie osobnego departamentu do ministerjum spraw wewnętrznych.

— Do Genewy przybył z Paryża litewski prezydent ministrów Galwanauskaz, aby niezależnie od obecności litewskiego delegata do ligi narodów Sidikauskasa poprzeć osobiście wniosek litewski o odesłanie do trybunału w Hadze uchwały rady ligi z dnia 3 lutego w sprawie pasa neutralnego, przeciwko której to uchwale jak wiadomo, Litwa założyła protest.

— Prasa miejscowa w zagłębiu Ruhry donosi, że komuniści stracili w ostatnich rozruchach 8 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Dzisiaj donoszą o dalszych rozruchach w różnych miejscowościach zagłębia Ruhry.

— Poseł Rzeczypospolitej Polskiej, dr. Jerzy Madejski, przyjęty był dziś na uroczystej audjencji przez prezydenta Niemiec Eberta i wręczył mu listy odwoławcze.

— Jak donosi pismo preszburskie „Bratislavske Noviny“, zarządziły władze czeskie aresztowanie siedmiu tysięcy osób (oczywiście słowaków), jako podejrzanych o wrogie państwu usposobienie i knowanie zdrady.

— Minister skarbu Grabski wystosował do marszałka sejmu list w którym zawiadamia, że budżet na rok bieżący będzie złożony sejmowi do dnia 30-go kwietnia. Ministerjum skarbu wychodzi z założenia, że państwo-

Towarzystwo Przemysłowo - Handlowe

„OSKARD“

ODDZIAŁ w SOSNOWCU,

ul. 3-go Maja Nr. 7; tel, Nr. 46

poleca na bieżący sezon budowlany znane ze swej dobroci wyroby 594-2

„TOWARZYSTWA AKCYJNEGO ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH“

„DZIEWULSKI i LANGE“

w OPOCZNIE.

posadzki różnokolorowe, fryzy, cegła szamotowa, zaprawa szamotowa, glinka mielona i t. d.

ś. † p.

LESZEK ZARZYCKI

uczeń klasy V gimnazjum państwowego imienia Bolesława Prusa

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 23-go kwietnia 1923 roku, przeżywszy lat 16.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy 3-go Maja Nr. 23 do kościoła parafjalnego w Sosnowcu odbędzie się dnia 23-go kwietnia t. j. w poniedziałek o godzinie 6 i pół wieczorem; nabożeństwo żałobne w środę, dnia 25-go kwietnia o godz. 9 m. 30, tegoż zaś dnia o godzinie 5-ej po południu nastąpi wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz miejscowy i złożenie ich w grobie rodzinnym.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Rodzice, siostry, bracia i szwagier.

707

wa gospodarka na zasadzie prowizorjum budżetowego jest niepożyteczna, wobec czego prosi marszałka sejmu o taki rozkład prac sejmowych, by rozpatrywanie budżetu mogło być zakończone przed 30 czerwca.

— „Czeskie Słowo" donosi, że propozycja ministra Szrameka, dotycząca rozdziału kościoła w Czecho-Słowacji od państwa, przedstawiona w Watykanie w czasie ostatniej podróży ministra do Rzymu, została przez Watykan odrzucona.

„Dzień polski" w nowojorskim radiofonie.

Pisma nowojorskie donoszą: „Staraniem posła Wróblewskiego odbył się na stacji radiograficznej w New Jorku specjalny wieczór polski, na który złożyły się przemówienia posła Wróblewskiego, radcy handlowego Gliwica, dr. Fronczaka, komisarza zdrowia w Buffalo, konsula jeneralnego Grotowskiego, oraz produkcje muzyczno-wokalne.

Pomiędzy 7,30 a 9-tą wieczorem wszystkie stacje radiograficzne miały możność słyszenia całego cyklu poważnej treści przemówień o sprawie polskiej. Radio to sięgało najdalszych kresów Ameryki. Tysiące może poraz pierwszy usłyszały coś więcej o Polsce. Jest to bardzo rozumny czyn polskiego przedstawiciela w Waszyngtonie.

Nowe rozruchy antysemickie w Rumunji.

Bukareszt, 23 kwietnia.

Z okazji otwarcia tutejszego uniwersytetu doszło do ekscesów antiżydowskich. Przed gmachem zebrało się około 500 studentów, którzy demonstrowali przeciw żydom, a następnie szturmem zdobyli dwie sale wykładowe, okładając przy tej sposobności studentów żydowskich kijami. Dopiero interwencja policji przywróciła spokój. Jutro wojsko obsadzi uniwersytet.

Rada Ligi Narodów odrzuciła pretensje kowieńskie

Genewa, 23 kwietnia.

Odbyło się publiczne posiedzenie rady ligi narodów, poświęcone sprawie polsko-litewskiej. Ze strony polskiej uczestniczył w posiedzeniu p. Askenazy.

Hymans wygłosił sprawozdanie, stwierdzające: prawidłowe wykonanie przez rząd polski uchwały rady ligi narodów w sprawie zniesienia strefy neutralnej, oraz ostateczne załatwienie sporu polsko-litewskiego o Wileńszczyznę przez uchwałę konferencji ambasadorów z dnia 15 marca.

Galwanauskas wystąpił w gwałtownym przemówieniu przeciw raportowi Hymansa, ponawiając oskarżenia przeciwko Polsce z powodu objęcia przyznanej jej części strefy neutralnej, oraz protestując przeciw uchwale konferencji ambasadorów, jako nieważnej, a uznanej przez Litwę za bezprawną i gwałcącą suwerenność Litwy.

Delegat polski stwierdził bezzasadność oskarżeń przeciw wykonaniu uchwały rady przez Polskę.

Po ponownym wystąpieniu Galwanauskasa i replice Hymansa. Rada przeszła do porządku dziennego nad protestem delegacji litewskiej i przyjęła jednomyślnie do wiadomości raport Hymansa.

Galwanauskas zapowiedział odwołanie się Litwy do przyszłego ogólnego zgromadzenia ligi.

Echa przesilenia czerwcowego.

Redaktor „Rzeczypospolitej", prof. Stroński skazany został na 2 tygodnie więzienia za artykuł, odnoszący się do przesilenia gabinetu Ponikowskiego. Prof. Stroński pisał wówczas, że „w sposób chytry, uparty i bezczelny udaremnia się sejmowi za pomocą warchołów politycznych utworzenie rządu. Na ich czele zaś stoi naczelnik Państwa Józef Piłsudski".

Jako świadków przesłuchano m. in. posłów Dubanowicza, prof. Czerniewskiego, prof. Stefana Dąbrowskiego i premjera Ponikowskiego.

Świadek p. Dubanowicz oświadczył, że w rozmowie z naczelnikiem państwa usłyszał takie słowa: „Tym razem się na was zemszczę". Świadek p. Czerniewski oświadczył, że naczelnik państwa wyraził się w czasie przesilenia w ten sposób: „Już ja panów popiluję, że będziecie mnie pamiętać. Przetrzymałem Magdeburg, przetrzymam i Belweder". Następnie p. Czerniewski oświadczył, że lekarz prof. Stefan Dąbrowski powiedział mu iż stan nerwowy naczelnika państwa pozostawia wiele do życzenia.

Potym składał zeznania b. premjer Ponikowski. Oświadczył on, że dla niego, jak i dla całego rządu dymisja była zupełną niespodzianką. Ówczesny minister skarbu wysłał wówczas do niego list, w którym oświadczył, że wskutek przesilenia zostały udaremnione całkowicie prace skarbowe. Szwajcarja i Ameryka zerwały w 10 dni po przesileniu pertraktacje o pożyczkę.

Skazanie nastąpiło na podstawie tego, że sąd wziął słowa użyte w artykule za uwłaczające czci najwyższego urzędnika państwa.

Z życia i działalności kobiet.

„Gazetka dla kobiet".

Wyszedł z pod ręki komitetu kobiecego pierwszy numer „Gazetki dla kobiet", który pod hasłem z „Bogiem dla Ojczyzny" nagromadził zasób materjału niezmiernie ciekawego.

„Gazetka" przeznaczona dla gospodyń-włościanek, spełni zdaje się, doskonale swoje zadanie. Opowiada o bogactwie Polski i zachęca do jej poznania „główna pisarka" na wstępie. Wyjątek z pięknej książki ks. Risdla, daje obraz „Pana Jezusa w Ogrójcu". P. A. Zdanowska, woła do matek o obronę gniazd, zagrożonych złym wpływem z zewnątrz.

Obrazki, wiersze, listy, o tym jak to świnia ryje w cudzym ogrodzie, o tym, co ciekawego słychać w świecie zajmują parę szpalt i ustępują miejsca p. dr. Zaborowskiej, która pisze jak to „mądra matka" dba o zdrowie swych dzieci.

Dalej kwoce, gnieździe, jajach i żywieniu kwok, przeglądaniu jaj i sztucznej wylęgarni zajmująco opowiada p. W. Bogusławska. Następują przepisy dla siewu warzyw i umiejętnym cięciu drzew. Leki na odmrożenie, bajeczka p. Cyglnika i... kącik humorystyczny w którym np. żona robi wymówki mężowi że późno powraca. Późno — tłumaczy się mąż — dopiero 12 godzina. Trzecia — poprawia żona — patrz na zegar. A mąż na to: to ty głupiemu zegarowi wierzysz, a mężowi nie...

„Gazetka" rozeszła się co do numeru, a było ich dziesięć tysięcy. L'czyć może na większe nakłady, bo zapowiada, że pełnić będzie swe zadanie z pożytkiem dla czytelników.

Skrzynka pocztowa.

Dotąd pusta. Czekam tydzień naprożno! Nie wątpię jednak, że potrafię zyskać zaufanie naszych Czytelniczek, że wymienią ze mną korespondencję i zechcą może podsunąć mi niejedną sprawę, którą pomijam, a która może być w naszym kobiecym życiu b. ważną.

My dziś musimy stanowić zwartą rzeszę. Musimy się wzajem formować. Musimy zaciągać się do szeregów pracy przy budowie państwa.

Pamiętajmy, że ilościowo przewyższamy liczbę mężczyzn. Jakościowo — musimy im dorównać. Możemy to zrobić jeśli tylko zechcemy.

L. K.

Ucieczka bandytów.

Zamordowanie 3-ch dozorców.

Onegdaj, o godzinie 3 i pół rano, czterech znajdujących się w piekarni w więzieniu karnym przy ul. Rakowickiej 37, w Mokotowie, aresztantów rzuciło się nagle, jakby na umówiony znak, na pełniącego tam służbę dozorcę więzienia, 37-letniego Józefa Kurowskiego, którego powalili na posadzkę kamienną, uduśli workiem, poczym dobili uderzeniem siekiery.

Upewniwszy się, że Kurowski już nie żyje, zbrodniarze ściągnęli mu buty, i wyszli na podwórze więzienne, rzucili się na stojącego najbliżej piekarni wartownika, 33-letniego Antoniego Łapińskiego, powalili go na ziemię, odebrali mu karabin i uderzyli go siekierą w głowę.

Następnie zbóje przeciągnęli swą ofiarę z podwórza do piekarni, ułożyli obok trupa Kurowskiego i ażeby się upewnić, że i ten nie żyje, zadali mu cios ostrzem siekiery w głowę tak silnie, że wypłynął mózg.

Następnie zbrodniarze zabrali drabinę z piekarni i skierowali się do muru od strony ul. Kazimierowskiej. Po drodze zbóje natknęli się na podwórzu na trzeciego dozorcę, 26-letniego Henryka Rucińskiego. Bandyci dali do niego dwa strzały z karabinu Łapińskiego, które ugodziły Rucińskiego w piersi, kładąc go trupem na miejscu. Odebrawszy mu karabin i ściągnąwszy płaszcz, mordercy już bez przeszkód wdrapali się po drabinie na parkan i uciekli.

Uciekli następujący bandyci: Al. Dydenko, lat 22, piekarz z Zawiercia (skazany na bezterminowe więzienie; 2) A. Dębicz, lat 25, piekarz rodem z Piotrkowa; 3) Franciszek Nowicki, lat 28, piekarz; 4) Stanisław Ryszkowski, lat 21, rzeźnik.

Dr. H. Grodziński
b. lekarz szpitala chorób wenerycznych i skórnych 742
Choroby weneryczne, skórne i włosów.
Przyjmuje od 10—2 i 6—8. Panie 5—6.
SOSNOWIEC, Kowalska 2 m. 7 (2 p.)

W dniu 18 b. m. o godzinie 11 i pół w południe odbył się ślub p. Jadwigi Kwietniewskiej z porucznikiem artylerji górskiej Stanisławem Sarjusz-Wolskim w kościele parafjalnym w Niwce. Związek pobłogosławił ksiądz proboszcz Fr. Gola. Szczęść im Boże na nowej drodze życia.

Poszukiwany jest rutynowany technik
na stanowisko asystenta ruchu do jednej z większych fabryk w Zagłębiu.
Wykwalifikowani kandydaci winni składać oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw pod „Asystent" w Administracji „Iskry". 621-2

MŁYN PAROWY
Mamy do sprzedania w zupełnie dobrym stanie całkowite względnie częściowe urządzenie młyna parowego o przemiale 3-ch wagonów dziennie.
Częściowo sprzedamy walce, koła pasowe, transmisje, gazę cylindrową it.p.
ZGŁOSZENIA:
Tow. Handlowo-Przemysłowe i Eksportowe „POLŚLĄSK"
Sosnowiec, ulica Piłsudskiego 28. 732—2

W sprawie fundacji dobroczynnych w województwie kieleckim.

Sosnowiec, 22 kwietnia.

Jak się dowiadujemy, bawił w początkach bieżącego miesiąca w urzędzie wojewódzkim w Kielcach delegat ministerjum pracy i opieki społecznej dr. Stanisław Grocholski, w celu uregulowania sprawy fundacji dobroczynnych, których znaczna ilość znajduje się na terenie województwa kieleckiego. Fundacje te ujawnione zostały, dzięki usilnym zabiegom wojewódzkiego wydziału pracy i opieki społecznej, który akcję powyższą prowadzi na skutek zarządzenia ministerjum pracy, sprawującego najwyższy nadzór nad fundacjami dobroczynnymi. Znajdujące się w województwie kieleckim fundacje pochodzą przeważnie z dawnych czasów polskich jak n. p. kasztelana Żegoty z XIII wieku (powiat sandomierski), Jerzego księcia na Zbarażu z 1629 r. (powiat olkuski), Perygryna Lanckorońskiego (powiat sandomierski) itd., a także i z nowszych jak n. p. fundacja Malskiej z 1912 r. (powiat włoszczowski).

Wspomniane fundacje oparte są na kilkuset-morgowych nieraz majątkach ziemskich, z przeznaczeniem na przytułki dla starców lub schroniska dla sierot.

Poza tym, cały szereg fundacji posiada od kilku do kilkudziesięciu morgów ziemi. Majątki fundacyjne, jak dotąd, dawały stosunkowo bardzo małe dochody, które nie wystarczały na zaspokojenie potrzeb zakładów fundacyjnych. Należało więc koniecznie unormować stan prawny fundacji, przez nadanie statutów i powołanie zarządów, oraz wydzierżawić majątki na warunkach korzystniejszych, aby w ten sposób zagwarantować spełnienie intencji fundatorów. Pracę tę prowadzi obecnie wydział pracy i opieki społecznej województwa kieleckiego. Zainteresowanie się czynników rządowych sprawami fundacyjnymi w celu uregulowania ich, należy powitać z uznaniem, gdyż z jednej strony jest pewność, że wola fundatorów wypełniona zostanie, z drugiej zaś dochody z fundacji, użyte na właściwe cele opiekuńcze, zmniejszą ciężary jakie ponosi państwo i samorządy na opiekę społeczną.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Ojciec Święty odprawił mszę na intencję dziennikarzy polskich.

Rzym, 23 kwietnia.

Dziennikarze polscy, bawiący obecnie w Rzymie, wysłuchali wczoraj, w niedzielę w Watykanie, mszy św. odprawionej specjalnie na ich intencję przez Ojca Świętego. Następnie przyjął ich na dłuższym posłuchaniu kardynał, sekretarz stanu Gaspari. Wieczorem odbył się na cześć dziennikarzy obiad w poselstwie polskim przy Kwirynale.

W sprawie zamachu na rektora uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków, 23 kwietnia.

Według wiadomości otrzymanych w ostatniej chwili, sprawców zamachu dynamitowego na dom rektora uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dra Natansona, poszukiwać należy w tych samych kołach bundowców, którzy dokonali swego czasu szeregu zamachów analogicznych w Zagłębiu Dąbrowskim.

Konferencja w ministerjum skarbu.

Warszawa, 23 kwietnia.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w ministerjum skarbu narada w sprawie banków dewizowych. Na naradzie tej postanowiono na przyszłość zachować prawa dewizowe tylko dla tych banków, które się zgodzą na ponoszenie na rzecz skarbu pewnych świadczeń, m. in. przyjmowanie przydzielanej im części bonów złotowych; bankom, które się na ponoszenie tych ofiar na rzecz państwa nie zgodzą, zostaną odebrane prawa dewizowe.

O większość narodową.

Warszawa, 23 kwietnia.

Konferencje w sprawie utworzenia większości narodowej w sejmie nie doprowadziły dziś jeszcze do sfinalizowania układu. Posiedzenie zarządu klubu „Piasta“ odbyło się wprawdzie dziś rano, pod przewodnictwem posła Witosa, żadnych decyzji jednak jeszcze nie powzięto. Dalszy ciąg obrad zarządu klubu odłożono do jutra.

Minister pruski przeciw junkrom.

Berlin, 23 kwietnia.

W sejmie pruskim minister spraw wewnętrznych Sewering oświadczył, że zwalczać będzie wszelkie zamachy na jednolitość frontu niemieckiego i dlatego musi też wystąpić przeciw nacjonalistom pruskim. Ci ostatni z powodu tego oświadczenia zgłosili wniosek o wyrażenie votum nieufności ministrowi.

Rozszerzenie okupacji.

Paryż, 23 kwietnia.

Francuzi obsadzili wojskiem cały szereg kopalni w zagłębiu Ruhry. Również i Belgja znacznie wzmocniła swoje garnizony na terenie okupowanym.

Z rady ministrów.

Warszawa, 23 kwietnia.

Premjer gen. Sikorski powrócił do zdrowia i objął dziś urzędowanie. Przewodniczył dziś na posiedzeniu rady ministrów, na którym, pomiędzy innymi, rozpatrywano wnioski kapituły orderu „Polski odrodzonej“ w sprawie dekoracji szeregu wybitnych osobistości, która odbyć się ma dnia 3-go maja b.r.

Gen. Weygand nie przybędzie do Warszawy.

Warszawa, 23 kwietnia.

Generał Weygand, który miał przybyć do Warszawy, razem z marszałkiem Fochem, nie będzie mógł przyjechać do Polski, został bowiem mianowany komisarzem rządu francuskiego w Syrji i obejmuje niezwłocznie wysokie to stanowisko.

Poświęcenie muzeum.

Poznań, 23 kwietnia.

Wczoraj otwarto tu uroczyście muzeum wojskowe. Poświęcenia muzeum dokonał prymas ks. kardynał Dalbor.

Likwidacja floty gen. Wrangla.

Paryż, 23 kwietnia.

Rząd francuski sprzedał resztę okrętów, należących do floty gen. Wrangla, a 300 marynarzy tej floty wysłał do robót, około odbudowy Francji północnej.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 kwietnia.

Dolary — — 47.000
Franki franc. — 3180
Funty szterl. — 220,000
Marki niem. — 1.70
Korony czeskie 1420
„ austr. — 70

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 23 kwietnia.

Dolary — 28.000.
Marki pols. — 57

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 23 kwietnia.

Dolary — 26.200
Marki polskie — 54

ZAWIADOMIENIE.

W niedzielę dnia 29 kwietnia 1923 roku o godzinie 2-ej po południu w sklepie przy Piekarni—ul. Dworska Nr. 5 odbędzie się bez względu na ilość przybyłych członków

Walne Zwyczajne Zebranie Członków
Stowarzyszenia Spożywczego Pracowników Towarzystwa „Hrabia Renard“ w Sosnowcu — ul. Staszyca Nr. 7,

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie zebrania i wybór prezydjum, 2) Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i nadwyżek za 1922 r., 6) Podział nadwyżki, 7) Sprawozdanie Zarządu Kasy Ubezpieczeniowej, 8) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z działalności Kasy Ubezpieczeniowej, 9) Wybór 1-go członka Zarządu i 1-go zastępcy i członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących. 10) Wniosek Zarządu: podwyższenie sumy udziału do mk. 50,000,— i odpowiednia zmiana 12 § Statutu. 11) Wniosek Zarządu Kasy Ubezpieczeniowej: podwyższenie składki ubezpieczeniowej do mk. 1,000,—. 12) Wolne wnioski.

616-2 ZARZĄD Stowarzyszenia Spożywczego Pracowników Towarzystwa „Hrabia Renard“ w Sosnowcu.

Sprzedaż materjałów budowlanych
Cement, gips, trzcina, wapno, papa dachowa, smoła, gwoździe, karbolin. um i t. d.
Poleca Skład benzyny, nafty, olejów mineralnych, cylindrowych i maszynowych
341-3 **F. Klepfisz** Sosnowiec, ul. Nowo-Kościelna vis á vis Dworca Dęblińskiego.

Praktykant biurowy z ładnym pismem, uważny, umiejący pisać rachunki, potrzebny natychmiast.

Oferty piśmienne wraz z odpisami świadectw, składać osobiście w Sekretarjacie Tow. „DŹWIGNIA“ w Sosnowcu, ul. Swobodna Nr. 6, od godziny 10 — 11 przed południem i od 4—5 po południu. 733-2

POSZUKIWANI
1) MAJSTER do dużej maszynowej obróbki drzewa;
2) PODMISTRZ do jej narzędziowni;
3) MAJSTER STOLARSKI na wagony osobowe.
Wymagane wieloletnie doświadczenie na podobnych stanowiskach.
Oferty pod „S. A. W. 5706“ do
Biura ogłoszeń „Reklama Polska“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 6.
668—1

Żona moja STANISŁAWA z Widerów ZAWODNA zamieszkała w Czeladzi przy ul. Będzińskiej 15 w dniu 19-ym kwietnia uciekła z domu z Rutkowskim Bolesławem, zabrawszy wszystką garderobę i pieniądze, zostawiwszy roczne dziecko.

Ktoby wiedział gdzie się znajduje, proszony jest o zawiadomienie policji. 740-2

Piotr Zawodny.

SKLEROZĘ, ASTMĘ, LUES i t.p.
leczy krajowy preparat jodowy p. n.
„JODOGEN AGE“
(ala JODON ROBIN'A
UŻYWA SIĘ ZA PORADĄ LEKARZA
Żądać w aptekach. 452
Pp. Doktorzy proszeni są o łaskawe odebranie próbnych flakonów GRATIS w składzie aptecznym M. JAGIEŁŁOWICZA w Sosnowcu.
APTEKA A. GASECKIEGO W WARSZAWIE.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
200 mk. za wyraz.

Swiece do komunji i kościelne. Wybór wielki, ceny przystępne. Sosnowiec Kościelna 4, P. Kołton. 405-16

Kupię fisharmonję zepsutą, lub używaną. Wiadomość: „Iskra“ Będzin. 572-1

Sklep z urządzeniem i jednym mieszkaniem do odstąpienia od zaraz. Wiadomość w Administracji „Iskry“ w Sosnowcu. 580-3

Szkła szybowe, wszystkie rozmiary i każdą ilość po cenach przystępnych poleca Polski Zakład Szklarski Zygmunt Zajdler i S-ka, Będzin, Potockiego 13. 595-4

Zaskoczony poważnymi zmianami famılijnemi sprzedam bardzo tanio w całości lub same warsztaty fabryki wody sodowej w Tarnowskich Gorach. Wiadomość w „Iskrze“ pod „Woda“. 665-1

Sprzedam magiel i wannę cynkową w dobrym stanie Dąbrowa Górnicza, Reden ulica Baraki 21. 684-1

Sprzedam lodówkę dużą w dobrym stanie i walec do kręcenia maku. Będzin, Małachowskiego 21, Gospoda 698-1

Kupię licznik prądu zmiennego trójfazowego 3x220 v. 50 okresów 3x10 Amp. Zgłoszenia do Adm. Iskry w Sosnowcu. 708-2

Motory elektryczne, dynamomaszyny do sprzedania. Biuro i zakład elektrotechniczny, B-cia Swięciccy, Sosnowiec ul. Leszno Nr 6, tel. Nr 145. 712-3

Nowości georginji kaktusowych w różnych kolorach Thuje piwonje chińskie sprzedam. Dąbrowa Reden, Błotna 2. 726-2

Sprzedam maszynę do szycia Singerowską. system czółenkowy. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 748-3

Kartofle Woltmany do sadzenia sprzedaje ul. Ludwika 2, Jaroszewicz. 771

Jan Widerak zmamieszkały w Grabocinie zgubił książkę Kasy chorych 772

Samochód ciężarowy Mannesmann—Mullag 5 tonnowy po wyjściu z gruntownego remontu do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Iskry“. 734-3

Węgiel górnośląski: drobne gatunki 20% niżej cen kopalnianych dostarcza firma Polorient, Bydgoszcz Gdańska 47-a. 747-3

Tokarka pociągowa używana w dobrym stanie wymiar 150x-50x1000 m/m. do sprzedania. Wiadomość w [illegible]

Stół dębowy rozsuwany używany do sprzedania. Towarowa 9. 3 piętro Łuba. 757

Do sprzedania kareta mało używana w dobrym stanie. Częstochowa ulica św. Rocha 47. 758-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 200 mk. za wyraz.

Potrzebny skrzypek do kina „Venus“ w Dąbrowie. 673-3

Zdolni szewcy mogą dostać robotę. Minc Sosnowiec ul. Modrzejowska 36. 676-1

Potrzebni solo kornecista, klarnecista i inne instrumenty, znający dobrze rzemiosło jako to: tokarze, ślusarze, stolarze i inni, lub muzycy specjaliści. Pisemne zgłoszenia Nowy Sącz, Warsztaty kolejowe kapelmistrz. 760

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Rutynowany magazynier poszukuje posady. Wiadomość w Administracji „Iskry“. 609-1

Młody urzędnik bankowy, były buchalter-korespondent w poważnym przedsiębiorstwie przemysłowo-handlowym, ze znajomością języka niemieckiego i francuskiego zmieni od 1 maja posadę. Oferty do „Iskry“ w Dąbrowie pod „Buchalter — korespondent“. 658-1

Urzędnik kawaler ze średniem wykształceniem z kilkuletnią samodzielną praktyką biurową i rachunkową poszukuje posady. Pomoc w wyszukaniu dobrej i stałej posady wynagrodzę, Łaskawe oferty pod „M. I. jcn“ filja „Iskry“ Dąbrowa. 724-2

Lokale.
200 mk. za wyraz.

Mieszkanie na letnisko wynajmę. Ładna okolica Sławkowa, Zgłoszenia osobiste Kondek Dąbrowa, Dąbrowska 11. 751

Poszukuje się dla młodego człowieka pokoju przy przyzwoitej rodzinie z utrzymaniem lub bez. Oferty do Administracji „Iskry“ pod K. P. 759

Różne.
200 mk. za wyraz.

W dniu 27 kwietnia r.b. o godz. 11-ej rano w Magistracie m. Sosnowca (Warszawska 6) odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji auta-sanitarki firmy „Ford“ w dobrym stanie.

Przystępujący do licytacji obowiązani są uprzednio złożyć kaucję w sumie marek 1,500,000. Również mogą być składane do tego czasu oferty w kopertach zapieczętowanych w Magistracię (biuro główne). 739

Zgubiono teczkę skórzaną z krokodylowej skóry w której były robótki i różne rzeczy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Administracji „Iskry“ za wynagrodzeniem. 754

50 tysięcy nagrody otrzyma znalazca, który przyprowadzi psa, czarny młody wysoki z dość długą sierścią, wabi się „Murzyn“. Nowopogońska 24, mieszkania 8. II piętro. 756

Przyjmę wspólnika z koncesją tytuniową albo za wynagrodzeniem miesięcznem. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 776-2

Dnia 19-IV-23 r. wieczorem zginął w domu przy ul. Piłsudskiego 14 kotek bury, wabi się „Morus“ Za odniesienie takowego wysoka nagroda lub 1 portret ręczny. Zgłaszać się do zakładu portretowego Piłsudskiego 14 Nieprawy właściciel będzie ścigany sądownie. 738-2

Zaginął patent II kategorji wyd. na trzodę chlewną z podpisami: Konstanty Zazun i Jan Wyporski. 622-1

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Wieczorek Franciszek zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Koszelew“. 655-1

Zaginęło świadectwo przemysłowe na piwiarnię — Jana Zawartki w Grodźcu wydane przez kasę skarbową w Sosnowcu. 656-1

Seweryn Bolesław (r. 1990) zgubił książeczkę odroczenia, wyd. przez PKU w Miechowie. 657-1

Kucharewicz Jan zgubił dokumenty demobilizacyjne i paszport z gminy Białka oraz 425,000 mk. Znalazca zwróci dokumenty do Gzichowa Nr 54. 659-1

Tomasz Madejczyk zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Kielce i książeczkę z Kasy Chorych. 661-1

Stanisław Grabski zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Poznań świadectwo ślubne i dowód osobisty wydany przez gminę Klimontów. 662-1

Tomon Franciszek zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 4 p. a. ciężkiej w Kaliszu. 692-2

Kania Józef (r. 1897) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 31 pp. w Łodzi, dowód osobisty wydany przez gminę Wojkowice Kościelne i książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 697-2

Kyrcz Tomasz zgubił paszport wydany w gm. Mierzęcice. 701-2

Bagiński Władysław zgubił kartę powołania wydaną przez P K U Będzin. 710-2

Paweł Bagiński zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 711-2

Kubiczek Aleksander zgubił kartę powołania wydaną przez P K U Będzin. 728

Idzikowski Wojciech zgubił paszport wydany przez Magistrat Dąbrowy, patent i kwity Magistratu. Proszę zwrócić do Magistratu w Dąbrowie za wynagrodzeniem. 729-2

Chyra Bronisław zgubił zaświadczenie osobiste wydane przez PKU Będzin. 730-2

Ciepluch Józef III zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Flora“ 731-2

Korzec Konstanty zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Stanisław“. 752-3

Bieruńskiemu Władysławowi skradziono w pociągu kartę powołania wydaną przez PKU Będzin, oraz 50,000 mk. 753-3

Gwóźdź Władysław zgubił książkę karbidową wydaną przez kopalnię „Hr. Renard“, 745

Nocuniowi Wojciechowi skradziono portfel zawierający 4,000 marek, kartę demobilizacji wydaną przez PKU w Będzinie i tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Słoczyce, powiat Miechów. 749-3

Swobodzie Józefowi skradziono portfel z kartą powołania (r. 1901) wydaną przez P K U w Będzinie i książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kopalnię „Saturn“ w Czeladzi.

Guliński Wincenty zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 759-3

Ignacy Walczyński zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat w Pinczowie. 765-3

Władysław Klarycki zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU Będzin. 764-3

Jan Sikorski zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P.K.U. Będzin. 759

Kozioł Jan zgubił kartę zwolnienia wydana przez P.K.U. Będzin i kartę pobytu wydaną przez Walc. Hr. Renard. 763-3

Szmyła Antoni zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin. 760-3

Łada Franciszek zgubił kartę powołania wydaną przez P.K.U. Będzin. 774-3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

Wojsko i naród.

Stare jak świat przysłowie pozostaje niezmienne: „Chcesz pokoju, bądź przygotowany do wojny“.

Pokój nigdy nie opiera się na dobrej woli sąsiadów, lecz na strachu przed siłą przeciwnika. Pokój rzymski był trwały bo Rzymu barbarzyńcy bali się. Francja już w czasie wojny zrozumiała, że przed wojną popełniła wielki błąd: klasycznie przygotowała mobilizację pod względem strategicznym i taktycznym, ale zupełnie nie przygotowała mobilizacji narodu, a przedewszystkim mobilizacji przemysłu. Gdy wojna wybuchła, Francja posłała na front wszystkich popisowych z karabinem w dłoni niezależnie od ich umiejętności fachowych i uzdolnień umysłowych. W tej liczbie poszli na front jako prości żołnierze: chemicy, których Francja miała zaledwie 2 i pół tysiąca i tam wielu z nich zginęło bez wielkiego pożytku dla ojczyzny.

Inaczej postąpiły Niemcy, które miały chemików z górą 30 tysięcy. Ci uczeni nie poszli na front z karabinem w dłoni, lecz zostali wysłani do fabryk, do warsztatów i do labolatorjów i tam zasiedli przy retortach i wagach. Tym się tłumaczy okoliczność, że Niemcy otoczone ze wszystkich stron przeważającą liczbą, siłą i bogactwem, zwycięsko walczyły w ciągu prawie 4 lat, bo Niemcy świetnie wykorzystały wszystko, cokolwiek miały w swoim rozporządzeniu.

Francja zrozumiała swój błąd podczas wojny i przy grzmotach najcięższej artylerji niemieckiej rozpoczęła gwałtownie mobilizację narodu i mobilizację przemysłu. W tym celu wycofywała uczonych z frontu i dawała im pracę inną, odpowiednią do ich wiedzy i zdolności. W myśl zasady: „Właściwy człowiek na właściwym miejscu“ Za błąd jednak swój zapłaciła ruiną dziewięciu departamentów północnych.

Narody zachodnie zrozumiawszy, że teraz wojuje nie armja ale cały naród, rozpoczęły prace nad mobilizacją na nowych zasadach, a mianowicie: p l a n współczesnej mobilizacji musi przewidzieć wszystko w taki sposób, że gdy wybuchnie wojna, każdy obywatel ma stanąć na właściwym mu miejscu, aby dać najwięcej pracy owocnej.

W tym celu powstały na Zachodzie „rady obrony państwa“ do których wschodzą nietylko strategowie i t a k t y c y, lecz również uczeni, politycy, przemysłowcy, rolnicy i kupcy, słowem wszyscy ci, którzy przedstawiają różne dziedziny życia państwowego. U nas o taktej radzie obrony państwa, jakoś cicho i głucho wszędzie...

Przed dwoma miesiącami przemysłowiec francuski p. Michelin wygłosił w Paryżu odczyt „O niebezpieczeństwie wschodnim“ (powietrzno-chemicznym), który tak zakończył: „Żaden rząd nie da narodowi przemysłu chemicznego, ani też lotniczego. Może to uczynić tylko sam naród.

Ale dlatego trzeba zorganizować się i rozpocząć kampanję na szeroką skalę. A gdy nasi senatorowie, posłowie i ministrowie poczują nacisk opinji społecznej wtedy zaczną działać.

Otóż we Francji to zrozumiano jeszcze podczas wojny i rozpoczęto kampanję na szeroką skalę zaraz po wojnie. Prasa w tym dzielnie dopomaga. Niema we Francji żadnego zagadnienia z dziedziny obrony państwa, któreby nie znalazło odźwięku w obrony państwa, była w prasie poruszana i szeroko omawiana.

Wskaże tylko „Le Temps“, któ- prasie. Każda sprawa, dotycząca ry od 3 miesięcy daje raz na tydzień obszerny artykuł podpułkownika Reboula pod tytułem: „Mobilizacja Przemysłu“. Tych artykułów było jaż trzydzieści kilka! Podpułkownik Reboul szczegółowo opisuje w swych artykułach wszystko, co potrzebne jest dla Francji na wypadek wojny, przyczym podaje, co Francja miała, gdy wojna wybuchła, co musiała sprowadzać z krajow obcych, a co teraz już wytwarza u siebie dzięki wysiłkowi narodu. Artykuły podpułkownika Reboula prasa prowincjonalna komentuje i przerabia na inne sposoby. W taki sposób idea obrony państwa szerzy się po całym państwie, a roznosi ją prasa w setkach tysięcy egzemplarzy.

Przenoszę się z Paryża do Polski i szukam w prasie polskiej krzewienia idei obrony państwa. U nas pod tym względem jest zupełnie inaczej. U nas w tej dziedzinie cicho i głucho wszędzie. U nas część prasy do pewnego stopnia stale sabotuje przemilczaniem sprawy wojska i obrony państwa. Bojkotując zaś te zagadnienia, jednocześnie oburza się na prasę innych kierunków politycznych, że śmie zabierać głos w tej dziedzinie i że tam piszą nawet oficerowie.

Oficer armji współczesnej nie jest oddzielony murem chińskim od swego narodu, lecz jest takim samym obywatelem jak każdy inny. On chce i dąży do tego, aby wojsko narodowe cieszyło się sympatją i miłością wszystkich partji i odłamów narodu bez wyjątku, bo gdy wybuchnie wojna, to w szeregach pod jego komendą znajdą się przedstawiciele wszystkich partji, których on będzie traktować jednakowo.

Gen. Adolf Małyszko.

Wieczorek-raut nauczycielstwa szkół powszechnych.

W ubiegłą niedzielę odbył się w „Lutni“ w Sosnowcu bardzo miły, aczkolwiek nie rozgłoszony należycie wieczorek, połączony z zabawą taneczną, urządzony przez miejscowe nauczycielstwo szkół powszechnych, zorganizowane w Związku. Mimo słabej reklamy, wieczorek zgromadził pełną salę gości, co świadczy, iż pierwsza taka próba była na czasie.

Odczytu „O rozwoju idei wolności sumienia u nas a na Zachodzie“, wygłoszonego przez prof. Dyrcza z gimn. real. Rzadkiewiczowej, wysłuchano z prawdziwym naprężeniem. Prelegent jędrnie i historycznie dobrze ujęte momenty pokreślił z całym zapałem dobrego mówcy. Panna Czajkowska wykazała dobrą technikę w grze na fortepjanie; w preludjum nieco stremowana, rozwinęła się zato dobrze w kołysance.

Jak Kolumb Amerykę, tak na tym w i e c z o r k u odkryliśmy n i e p o s p o l i t e g o basa w osobie p. Lichoty. A toż to solista pierwszej klasy i rzecz dziwna, dotąd w Sosnowcu nie wyzyskany! Fjołek skromniutki, stary wyga wojenny i patrzcie, jaki głos, jaka szeroka skala. Ma jeszcze tę zaletę, że wzbudza sympatję do siebie. „Dwuch grenadjerów“ wywołało burzę oklasków. Można sobie uczyć dziateczki na Konstantynowie, ale nie wolno takiemu talentowi dać cicho siedzieć.

W inny nastrój wprowadził nas zespół fortepjanowy panny Kubiczkówny i p. M.. z Będzina. Ona akompanjament — on skrzypce. Młody skrzypek rokuje duże nadzieje, bo gra duszą

Salonową biesiadę dali nam państwo Cillingerowie i pan Lichota po raz wtóry. Subtelny bardzo akompanjament prof. Cillingera pozwolił na uwydatnienie się wspaniale wykonanej przez p. Cillingerową arji z „Madam Butterfly“. Pani C. przeniosła nas w krainę kwitnących jabłoni i wiśni. Jej tremolo wyczuło żal nieszczęśliwej i roztęsknicnej Butterfly.

Nie ma to jak zespół małżeński. Duet: „Pod Krucyfiksem“, „Swoboda pieśniarzy“, „Siła pieśni“, wypadły porywająco.

A potym były tany. Bawiono się ochocze. Tańczyli młodzi, tańczyli starzy i, jak się okazało, starzy wytrwali do końca (dobry znak!). Co podkreślić należy to to, że na raucie nie szynkowano kropli... Okazuje się, że i bez kropli można mile spędzić wieczór, i nawet bardzo mile. Sekcji rozrywkowej ogniska nauczycielskiego pełne uznanie. Aczkolwiek dla starszych nie było proferansika, ale zato były wesołe łgarstwa starego myśliwego p. Bar... i ciekawe litewskie opowieści p. Bd... (Wiwat fundatorzy...) Nie jestem pedagogiem. Widzę jednak, że nasze nauczycielstwo przez towarzystwo dzieci jest wiecznie młode.

Kronika.

Kalendarzyk.

24
Wtorek.

Dziś Fidelisa K.
Jutro Marka Ew.
Wsch. słońca 4.51
Zach. „ 7,7

Kino „Zacisze“ Kino „Zacisze“

„JUDEX“

2 gi epizod

TAJEMNICA WILLI „CIRCE“

Jak Srul szedł na wojnę.

— A gdy poszedł Srul na wojnę,
Lamentował tate Jojne,
Rwała włosy mame Sure:
„Poco wun nadstawia skórę?...
Mi neutralne z miasta Brody!
Co nam wojne? Co—pochody?

— Na wojenkę Stacha brali,
Ojciec z matką go żegnali,
Dać na drogę buty chcieli,
Lecz—nie dali, bo—nie mieli...
„Idź-że synu, bić moskala,
Dosłużysz się do kaprala“...

— A na wojnie świszczą kule,
Lud się ściele niby snopy...
Poco mają ginąć Srule,
Kiedy są od tego chłopy...
„Delikatne zdrowie mamy!
Niech się za nas biją chamy“...
Lepiej siedzieć, głupi chłopie
W prowianturze, niż w okopie...
Żyd cię sprzeda! Kupi on cię
Czy to w tyle, czy na froncie.

— Do ataku pułki idą,
Ginie żołnierz w polu szczerem...
Stach bez nogi—inwalidą,
Srul—kasowym oficerem,
Chodzi w Brodach „po ulice“
„W ładny mundur i pałasze“,
Aż cmokają żydowice:
„Sy agit to wojsko... nasze!“

J. M.

Przedstawienie szkolne. Staraniem kierownictwa szkół powszechnych nr. 2 i 10 w Dąbrowie, w środę, dn. 25 bm. odbędzie się w sali kina „Kometa“ przedstawienie, w którym młodzież wspomnianych szkół odegra obrazek „Kosy racławickie“, oraz wykona szereg popisów chóralnych i deklamacyjnych.

Dochód z przedstawienia przeznaczono na cele wychowania fizycznego, to też obowiązkiem społeczeństwa jest poprzeć tę imprezę i licznie przybyć na przedstawienie.

Ciekawe stanowisko. Wybudowany z takim trudem gmach na tymczasowe pomieszczenie gimnazjum męskiego w Dąbrowie, okazał się dla władz centralnych niezupełnie odpowiedni, albowiem ministerjum zażądało, aby w uczelni tej były jeszcze cztery sale, t. j. sala rysunkowa, pokój do przyjęć i t. p. pomieszczenia.

Najciekawsze jest jednakże stanowisko wspomnianych władz w tej sprawie, gdyż ministerjum oświadczyło, że o ile gimnazjum nie zdobędzie żądanych pomieszczeń, należy zamknąć cztery niższa klasy i tym sposobem uzyska się potrzebne ubikacje.

W sprawie tej odbyło się w ubiegłą niedzielę zebranie rodziców, gdzie w ostry sposób wypowiadano się przeciwko tego rodzaju stanowiska władz ministerjalnych i oświadczono, że rodzice, którzy w miarę sił i środków starali się i dopomagali do powstania gmachu i jego urządzenia, nie pozwolą, aby dziś, gdy już dziatwa ich ma możność kształcenia się, zamykać kilka klas i młodzież pozostawić na boskiej opatrzności.

Oczywiście władze miejskie nie dopuszczą do tej ostateczności i wymagane pomieszczenia trzeba będzie wybudować, jednakże fakt powyższy najwymowniej świadczy, jak władze centralne liczą się i załatwiają najżywotniejsze sprawy, co wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie, a nawet niekiedy i oburzenie.

Miejski zakład położniczy. Przed kilku miesiącami, zamieściliśmy chlubną wzmiankę pod adresem rady miejskiej i magistratu za powołanie do życia tak niezbędnej, jak miejski zakład położn, instytucji znajdującej się przy ul. Aleja nr. 11. Frekwencja chorych w zakładzie stale wzrasta, dzięki temu, że do szpitala zgłaszają się nie tylko mieszkanki Sosnowca, lecz i całego Zagłębia. Zakład posiada separatki dla chorych, żądnych samotności w okresie połogowym. Sądzimy, że szeroki ogół oceniając wysiłki naszych władz samorządowych, poprze tę pożyteczną instytucję, tymbardziej, że prócz dobrej opieki lekarskiej i koszta leczenia się bardzo umiarkowane.

Ze zwiazku młodzieży W niedzielę, w sali związków zawodowych, stowarzyszenie młodzieży katolickiej w Pogoni odegrało sztukę historyczną Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem“, pod reżyserją p. Władysława Jędrzejkiewicza, b. miejscowego artysty.

Naprawdę miłą niespodzianką było dla widzów staranne wystawienie i opracowanie sztuki; w każdej scenie znać było staranną rękę reżysera.

Na szczególne wyróżnienie zasługują: Zagłoba p. Jędrzejkiewicz, Bohun p. Zieliński, Skrzetuski p. Hora, Longinus-podbipięta p. Ogrodowicz, Wołodyjowski p. Madej, Rzędzian p. Resler. Kobiece role wypadły poprawnie. Kostjumy i dekoracje zwłaszcza akt III nie pozostawiały nic do życzenie.

Sztuką tą powinny się zainteresować władze szkolne.

W sprawie budowy szkoły. Sprawa budowy szkoły w Ząbkowicach od ub. roku stanęła na martwym punkcie. Jest to pewnego rodzaju niedbalstwo i opieszałość komitetu budowy szkoły. Możeby inspektorat szkolny pobudził ze śpiączki leniwy komitet szkolny.

Niebezpieczne sadze. W ub. niedzielę o godz. 2 po południu, w domu Nr. 11 przy ul. Towarowej w Sosnowcu, należącym do p. Konarskiej zapaliły się sadze w kominie. Skończyło się na szczęście na alarmie i przestrachu. Ogień stłumiono w zarodku w kominie. Pożar mógł naprawdę powstać i być groźnym, a to dlatego, że komin dawno nie był czyszczony.

Dotkliwa podwyżka. Ostatnio fryzjerzy podnieśli znacznie opłaty za strzyżenie i golenie i w Sosnowcu np. zabieg ten kosztuje tylko 10 tys. mk.

Podobno prym pod tym względem trzyma cech dąbrowski, gdzie zwykle istnieją najwyższe ceny.

Oczywiście ludność broni się przed wyzyskiem i dziś już rzadko kto goli się u fryzjera.

Z klubu cyklistów. W ub. niedzielę odbyło się otwarcie sezonu klubu cyklistów w Sosnowcu. Uroczystości została poprzedzona nabożeństwem w kościele parafjalnym. Mszę św. celebrował ks. prefekt Kowalski, na której byli obecni wszyscy członkowie klubu Po nabożeństwie dokonano zdjęcia fotograficznego w ogr. sportowym a potym odbyła się wycieczka cyklistów na Górny Śląsk obejmująca marszrutę Mysłowice, Szopienice, Katowice i z powrotem z Katowic do Sosnowca na wspólny obiad w „Victorji“ o godzinie 2-ej po południu.

Sympatyczne wrażenie wywarła drużyna dzielnych kolarzy w kostjumach sportowych, defilujących przez ulice Sosnowca na dwukołowych, ładnie udekorowanych rumakach.

Podczas obiadu wygłoszono kilka przemówień okolicznościowych i o rozwoju sportu polskiego. Nastrój panował bardzo serdeczny.

Pożar od pioruna. W ub. niedzielę, o godz. 4 po południu wieś Bogdanów, pow. miechowskiego, nawiedziła burza z piorunami.

Piorun uderzył w dom posła Tabora. Spłonęły doszczętnie zabudowania gospodarskie oraz zabudowania brata posła. Spłonęły również wszystkie sprzęty domowe, jak meble, naczynia, odzież i t. p. a także inwentarz żywy i martwy. Straty olbrzymie. Podczas akcji ratunkowej uległo silnemu poparzeniu pięciu wieśniaków. Wszystkich w stanie ciężkim przewieziono na kurację do szpitala w Miechowie.

Sadzenie drzewek. Ogrodnicy miejscy przystąpili w Sosnowcu do usuwania starych suchych drzewek i sadzenia świeżych młodych przy ulicy 3 go Maja w Sosnowcu.

Przymusowy postój. Wczoraj o godzinie 6 rano, na stacji Ząbkowice, w pociągu osobowym Łódź — Kraków popękały węże automatyczne. Wskutek tego trzeba było zakładać nowe węże; z powodu tej czynności pociąg przymusowo stał trzy kwadranse. Wypadek ten zdarzył się w chwili kiedy pociąg odchodził w kierunku Granicy. Pociąg zatrzymany automatycznie — stanął, co wywołało pewien przestrach i na tym przestrachu się skończyło.

I tam trafili. W nocy z soboty na niedzielę, niewykryci sprawcy dostali się za pomocą wybicia szyby do starostwa, gdzie w biurze sejmiku skradli dwie maszyny do pisania, wartości ośmiu miljonów mk.

Złodzieje zakradli się z ogrodu i prawdopodobnie znali doskonale teren, posterunkowy bowiem znajdujący się stale przed gmachem starostwa, nic nie zauważył.

Wycieczka szkolna. Chcąc zapoznać młodzież szkolną z cenniejszymi utworami operowymi, prof. gimnazjum dąbrowskiego A. Langer, organizuje wycieczkę do Katowic na operę „Halka", która będzie odegrana w środę, dn. 25 bm., po znacznie zniżonych cenach.

Wyjazd z Dąbrowy o godz. 3.40 popoł. W wycieczce mogą wziąć udział rodzice i wogóle osoby, które zgłoszą swój udział, zawiadamiając o tym prof. Langera.

Jak słyszeliśmy, na przedstawienie to wybiera się liczne grono inteligencji miejscowej.

W sprawie handlu bydłem. Dziś o godzinie 10-ej rano, w magistracie sosnowieckim odbędzie się konferencja przedstawicieli województwa śląskiego i województwa kieleckiego w sprawie handlu bydłem pomiędzy województwem kieleckim a śląskim. W konferencji tej wezmą udział, prócz delegatów obu powyżej wymienionych województw, rakże i starosta Trzciński oraz dr. Szenborn z ramienia starostwa będzińskiego, oraz p. Drzewiecki i dr. Lipski z magistratu sosnowieckiego.

Ze sportu. W ubiegłą niedzielę K.S. Zagłębianka w Dąbrowie Górniczej, urządził otwarcie sezonu sportowego na własnym boisku, przy ulicy Cynkowej w kol. Ksawera. Na otwarcie sezonu, zaproszona została drużyna klubu sportowego Sztandar z Bogucic. Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny Zagłębianki w stosunku 2:0.

Nagły zgon. Wczoraj zasłabł nagle na ulicy Stacyjnej w Dąbrowie robotnik miejski Kazimierz Misztal, którego przewieziono natychmiast do ambulatorjum miejskiego, gdzie pomimo zabiegów lekarskich zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Zwłoki przewieziono do trupiarni szpitala miejskiego.

Znaczna kradzież. Do mieszkania dyrektora szklarni będzińskiej, A. Kuliszka, zakradli się podczas nieobecności domowników złodzieje i okradli doszczętnie mieszkanie. Wartość skradzionych rzeczy oszacował poszkodowany na 50 miljonów mk.

Z teatru.

Stan. Wysocka i Irena Solska, dwie najlepsze artystki polskie doby obecnej, wystąpią u nas trzykrotnie w otoczeniu artystów warszawskich teatrów, tej miary, co Antoni Piekarski, Bay-Rydzewski i inni. Pierwszy występ sympatycznych gości odbędzie się jutro, w środę. Ze sceny przemówi znany autor „Ojca" Strindberg w swoim „Pelikanie", w sztuce, dającej artystom szerokie pole do popisu. A że te role objęli wyżej wymienieni mistrze słowa polskiego, więc czeka nas jutro prawdziwy wieczór artystyczny, który utrwali się na długo w pamięci widzów.

Na drugie przedstawienie czwartkowe sympatyczni goście wybrali sobie „Prawdę" Czajkowskiego, a na ostatnie, pożegnalne, które odbędzie się w piątek — „Płomień" Millera. Zbyteczną jest rzeczą dodawać, że na te 3 wieczory teatr wypełniony będzie po brzegi, co daje zauważyć się po wczesnej sprzedaży biletów w dziennej kasie teatru (pawilon ogrodników).

Sobota — „Snieg" wystawiony będzie poraz pierwszy. Próby odbywają się pod reżyserją Knake-Zawadzkiego.

Niedziela 2 przedstawienia. Po południu zajmujący "Instynkt"; —wieczorem "Snieg" poraz drugi.

Poniedziałek Dąbrowa. Wieczorem „Snieg" Przybyszewskiego z Larys-Pawińską na czele.

„Powrót posła". Przystąpiono do prób ze sztuki Juljaua Niemcewicza, —„Powrót posła", który wystawiony będzie na uroczysty obchód 3-go Maja.

Na zebranie zarządu oddziału Związku Z.N.P.S.S. w Sosnowcu

które odbędzie się dn. 26|4 o godz. 7 i pół wieczorem

w szkole handl. im. król. Jadwigi

zapraszam członków zarządu oddziału.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; 2) Rozpatrzenie uchwał zjazdu i regulaminu oddziału; 3) Oznaczenie terminu i ułożenie porządku dziennego na najbliższe walne zebranie; 4) wolne wnioski.

Za zarząd przewodnicząca

Grossówna.

ELEKTROMISTRZ mówiący po polsku i niemiecku pierwszorzędna siła, dobrze wyszkolony z długoletnią praktyką, samodzielny w budowie urządzeń elektrycznych, każdego rodzaju maszyn, zręczny w wyszukiwaniu skomplikowanych powikłań, poszukuje kierowniczego stanowiska w większym zakładzie w Polsce.

Zgłoszenia uprasza się kierować do **TEODORA KRUG, kopalnia Hugona poczta Wirek, Polski Górny Slask.**

775 | 2

Z kraju.

Jak żydzi pomysłowo okradali skarb polski. Przy kontroli kwitów bagażowych w dyrekcji kolejowej lwowskiej — stwierdzono, że naklejane na kwity znaczki pocztowe nie są nowe lecz używane. Śledztwo komisarjatu kolejowego wykryło że oszustwa dokonali ekspedytorzy firmy Hugaten i Zurek Antoni, woźny tejże firmy. Winnych oszustwa Majera Wintera i Gotbesmana pociągnięto do odpowiedzialności.

Wykrycie nowego domu gry w Warszawie. Wszczęta bezwzględnie w stolicy walka z potajemnymi domami gry coraz jest energiczniejszą. Po wykryciu takiego lokalu parę dni temu przy ul. Złotej policja obecnie wykryła drugi przy ul. Chmielnej, gdzie aresztowała 37 uczestników gry hazardowej. Właściciela lokalu i amatorów hazardu aresztowano.

Za puszczanie w obieg fałszywych banknotów, aresztowano we Lwowie Mojżesza Kaufmana, Saldę i Alona Iwaszczuków z Koziniec pow. Dubno oraz Bernarda Blühmana. Śledztwo co do ustalenia winy aresztowanych w toku.

Ukaranie komunisty. Sąd okręgowy w Łodzi w tych dniach rozpatrywał sprawę niejakiego Kowalskiego Franciszka, mieszkańca Zelowa, któremu dochodzenie policyjne udowodniło prowadzenie przezeń usilnej agitacji bolszewickiej i czynną działalność w KPRP., m. in. także agitację w czasie wyborów za związkiem proletarjatu miast i wsi. Sąd okręgowy skazał Kowalskiego na 5 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw. Oskarżony wyrok przyjął spokojnie.

Nadużycia w PKU. w Czortkowie. Korespondent „Gazety Codziennej" donosi z Czortkowa o nadużyciach, które wykryto w powiatowej komisji uzupełnień w Czortkowie.

Dwaj sierżanci PKU., w Czortkowie wraz z grupą żydów utworzyli sobie źródło wielomi jonowych dochodów. Oto przy pomocy fałszowanych orzeczeń i podpisów uwalniali od służby w wojsku żydów i ukraińców. Za każdą głowę żądano 200 tysięcy mkp. i wyżej.

W ten sposób cała masa osób uchyliła się od służby wojskowej. W całej tej sprawie współwinnym jest również sam komendant PKU. podpułkownik Rohmer, którego wskutek tego komisja śledcza zawiesiła w urzędowaniu.

Oskarżenie p. Poniatowskiego b. ministra rolnictwa. „Gazeta Warszawska" podaje sprawozdanie z procesu, który się odbył w Rawie Mazowieckiej przeciw niejakiemu Wesołowskiemu, oskarżonemu o nadużycia służbowe.

W toku procesu wyszło na jaw, że Wesołowski otrzymał traktor o wartości 260 tys. marek dla kółka rolniczego i traktor ten sprzedał. W czasie owym ministrem rolnictwa był poseł Poniatowski z „Wyzwolenia". Jak miała ujawnić rozprawa, Wesołowski dał rzekomo ministrowi Poniatowskiemu 40 tysięcy marek gotówką i 4 pudy cukru. W rezultacie Wesołowskiego skazano na 3 miesiące więzienia. Materjał sprawy, dotyczący p. Poniatowskiego, prokuratorja piotrkowska odstąpiła prokuraturze warszawskiej".

Sensacyjne aresztowania. W Ostrogu na Wołyniu aresztowani zostali za masowe nadużycia szef ekspozytury urzędu emigracyjnego w Ostrogu, Włodarczak i referent starostwa Grzywo-Grzywiński.

Telefon nocny.

Budowa gmachu akademji górniczej w Krakowie.

Kraków, 23 kwietnia.

Kolegjum profesorów akademji górniczej w Krakowie zatwierdziło na posiedzeniu dn. 8 b. m. wniosek rady wydziału górniczego, aby w związku z położeniem kamienia węgielnego pod budowę gmachu akademji, mianować pierwszym honorowym doktorem akademji górniczej prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego. Pozatym przyznano doktoraty: inżynierowi Hieronimowi Kondratowiczowi, senjorowi polskiego górnictwa, Wojciechowi Korfantemu, posłowi ziemi śląskiej, Leonowi Syrocińskiemu, pierwszemu profesorowi górnictwa i Stanisławowi Skarbińskiemu, prezesowi rady zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie.

Dyplom honorowy zostanie wręczony Prezydentowi Rzeczypospolitej w Belwederze przez osobną delegację profesorów.

Wręczenie dyplomów innym doktorom honorowym nastąpi w czasie uroczystości położenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu akademji górniczej, która to uroczystość odbędzie się w ostatnią niedzielę maja ewentualnie czerwca, zależnie od decyzji prezydenta Rzeczypospolitej.

Podróż Prezydenta Rzpltej na Pomorze.

Warszawa, 23 kwietnia.

Wczoraj o godz 11 wiecz. prezydent Rzeczypospolitej, p. Wojciechowski, udał się na kilkudniową wycieczkę na Pomorze. W podróży tej p. prezydentowi towarzyszyć będą: szef kancelarji cywilnej p. K. Lene, adjutant generalny płk. Zaruski oraz adjutanci kapitan Mayer, rotm. Puslowski, por. Horodecki i por. Łaszkiewicz.

W planie podróży przewidywane jest, że d. 23 b. m. prezydent Rzeczypospolitej będzie w Toruniu, d. 24-go w Laskowicach i Tczewie, 25-go w Starogardzie, 26-go w Kościerzynie, 27-go w Kartuzach, 28 go w Gdyni, 29-go w Pucku, 30-go w Wejcherowie.

Powrót do Warszawy nastąpić ma 1-go maja w przeddzień przybycia marszałka Focha.

W czasie pobytu prezydenta Rzeczypospolitej w Gdyni, dn. 28 wydany tam będzie wielki bankiet pomorski na który przybędzie również premjer Sikorski. Wyjazd z Warszawy prezesa Rady ministrów nastąpi w piątek d. 27. b. m.

Rokowania polsko-niemieckie.

Berlin, 23 kwietnia.

Według informacji prasy niemieckiej, w najbliższych dniach wznowione mają być w pełnych rozmiarach pertraktacje polsko-niemieckie w Dreźnie. W międzyczasie rozważono kilka najważniejszych punktów, toczących się pertraktacji polsko-niemieckich. Na pierwszy plan wysuwa się obecnie kwestja przynależności państwowej oraz sprawa opcji, które dotychczas nastręczały największe trudności.

Dalszych depesz nocnych z Warszawy z powodu zepsucia linji telefonicznej, nie otrzymaliśmy.

WALKA O MILJONY.

271.

Wszedłszy w bramę domu Joanna prosiła zarządzającej mieszkaniami o klucz do swego pokoju.

Wysłana w tym celu służąca poprzedzała przybyłe, wiodąc je po schodach.

Lina drżąc cała, patrzyła zdumionemi oczyma.

Na piątem piętrze, pod samym dachem służąca otworzyła drzwi, mówiąc:

— Oto pokój dla pani.

Joannę dreszcz przebiegł.

— Och! mamo, jakaż szkaradna izba... — zawołała Lina.

W rzecay samej pokój był brzydki, ciemny, ponury.

Łóżko żelazne, komoda, mały stolik i dwa krzesła, a wszystko podejrzanej czystości, stanowiły tu całe umeblowanie, Okno w dachu wybite o posklejanych szybach, źle oświetlało owo ubogie podasze, gdzie latem mozna się było udusić z gorąca, a zmarznąć w zimie.

— Dobrze... dziękuję; — rzekła Joanna do służącej zamykając drzwi za nią; co uczyniwszy padła na krzesło, zalewając się łzami.

Lina płacząc zarówno chwyciła ręce matki wołając:

—Mamo... och! mamo nie płacz... bo to mnie strasznie boli... Powiedz mi gdzie jest mój ojciec?

Wyrazy te dziecka przeszyły jak ostrzem szpady serce nieszczęśliwej kobiety.

— Twój ojciec... — wyszepnęła — on nas porzucił... opuścił me dziecię. Ty słyszysz co mówię, ale nie jesteś wstanie zrozumieć co się wokoło nas dzieje!

— Ja mamo dobrze rozumiem. Ojciec opuścił nas... odjechał... nie kochał zatem nas wcale.

— Tak... w rzeczy on nas nie kochał i dowiódł tego. Sprzedał nasze meble, wyrzucił nas na bruk... na ulicę... nie troszcząc się o to zkąd weźmiemy chleba. Och! Lino... ukochane dziecię nie mów mi więcej o swoim ojcu, nie mów mi o nim nigdy! Nie masz już ojca... lecz matka ci pozostała... matka, która cię kocha nad życie i nie zapomni o tobie!

Tu obie te biedne istoty złączyły swe łzy i pocałunki, a Lina całując Joannę wołała:

— Jesteśmy teraz obie tylko... same... lecz będę tak grzeczną... będę cię mamo tyle kochała, iż nigdy nie doznasz smutku z mej strony... nigdy!

Zostawmy te obie biedne opuszczone na poddaszu przy ulicy Lobineau, a idźmy za owym nędznikiem. który je w tak nikczemny sposób na bruku pozostawił.

Widzieliśmy go wchodzącego do piwiarni pod Srebrnym czopem przy ulicy l'Ecole-de-Medicine.

Loiseau podążał tam zarówno, pozostawiwszy swą żonę w spazmatycznem omdleniu. Czuł on konieczną potrzebę roztargnienia a tu spodziewał się spotkać towarzysza swych nocnych pohulanek.

Ow jednak człowiek w błękitnej czapce, ów mniemany robotnik bez roboty, nie ukazał się wcale.

— Nadejdzie później... — pomyślał mąż Wiktoryny, i kazał sobie podać porcję kapusty wraz z kuflem piwa.

Czas mijał, a jego towarzysz nie nadchodził. Loiseau zjadłszy swą porcję i wypiwszy piwo, pomyślał, iż należałoby może gdzieś pójść za wyszukaniem roboty i udał się w drogę z ociężałością, znamionującą w nim kompletne przytępienie moralne.

Zwiedził kolejno kilka introligatorskich warsztatów, pijąc na prawo i lewo, gawędząc, perorując, lecz bez żadnego pomyślnego dla siebie rezultatu.

Około piątej na wpół pijany, wszedł do składu spirytualjów pod Srebrnym czopem. Towarzysz jego wcale się nie ukazał.

Zamiast tamtego. wszedł Paweł Beraud, który za pierwszym, rzutem oka poznał z radością nietrzeźwy stan swego kuzyna.

— Ach! jakżem szczęśliwy, że cię spotykam!... — zawołał.

— Zkąd : dlaczego tak cię to cieszy? — pytał Loiseau.

— Ponieważ właśnie myślałem o tobie, pragnąc cię zaprosić na obiad. Rozerwiemy się obaj...

— Alboż ty potrzebujesz rozrywki?

— Właśnie, że jej potrzebuję.

— Z przyczyny?

— Ba! z przyczyny... Jest to czysto uczuciowa sprawa! Nie można długo żyć z jedną kobietą... to djabelnie głupie i nudne.

Loiseau patrzył zdumiony na mówiącego.

— Co... co? — zawołał. — Stosujesz to do Joanny Desourdy... Miałżebyś dać jej odprawę?

D. c. n.